



Obrazki wojenne: Transportowanie rannych Serbów.

Z oblężonego Przemyśla.

Obiecywał swojego czasu generał Rennenkampf, że na Święta Bożego Narodzenia będzie pił kawę w Berlinie, zawiódł się przecież, nie przypuszczając nawet, że tak prędko przejdzie w dobrze zasłużony stan spoczynku ze względu na „stan zdrowia“.

W ślady jego poszedł także i Radko Dimitriew i zapewnił cara, że niewiele czasu upłynie, a żołnierz jego znajdzie się wewnątrz przemyskiej twierdzy.

I nie zawiódł się wcale. Są już, ale jako jeńcy. Jak wiadomo Przemyśl od początku listopada otoczony jest przez przeważające siły rosyjskie, którym stawia skuteczny opór, a wycieczki oblężonej załogi wyrządzają Moskalom bardzo dotkliwe szkody, zabierając prawie codziennie setki jeńców. Zwłaszcza artyleria forteczna daje się oblężającym

bardzo we znaki, mają też wobec niej należyty respekt i tej to właśnie okoliczności należy przypisać, że cofnęli się poza doniosłość naszych ciężkich armat.

Oblężonym pozostała jedna jedyna droga, jaką mogą się komunikować z resztą świata, to jest droga powietrzna. Kursują też stale samoloty austriackie tam i napowrót, pracuje też i telegraf bez drutu, którym posługuje się komenda twierdzy i dzięki niemu pozostaje w ścisłym kontakcie z naczelnym kierownictwem armii.

Główny nacisk kładzie się przecież na pocztę samolotową, którą posługują się nie tylko wojskowi, ale w miarę potrzeby i cywilna ludność oblężonego miasta.

Dzięki więc samolotom, właściwie zaś regularnemu funkcjonowaniu samolotowej poczty, otrzymaliśmy już drugą przesyłkę z Przemyśla. Tym razem

są to fotografie przedstawiające rosyjskich jeńców, internowanych w twierdzy, na zamku. Należą oni do różnych pułków, europejskich i azjatyckich, dostali się zaś do niewoli w czasie wycieczek, jakie podejmowała zawsze ze skutkiem pomyślnym przemyśka załoga.

Komendantem ich jest Krakowianin, pełniący obecnie służbę wojskową w Przemyślu jako porucznik artylerii, znany w szerokich kołach naszego miasta autoryzowany geometra, p. Bolesław Skąpski.

Jeńcy zadowoleni są najzupełniej ze swego stanu i nie okazują najmniejszej ochoty powrotu w szeregi.

Największym nieprzyjacielem samolotów, czyhającym na nie na każdym kroku, są różnych systemów armaty, używane do ich niszczenia. Jedną taką,



Obrazki wojenne: Francuski generał Pau, który przybył do głównej kwatery rosyjskiej w charakterze doradcy.

zdobyta przez nasze wojsko na Moskalach podczas wycieczki, przedstawia nasza ilustracja. Dziś używa się jej, ale przeciw rosyjskim statkom powietrznym, które tylko bardzo niechętnie zapuszczają się ponad miasto, wiedząc, że czeka je tutaj zbyt „gorące“ przyjęcie.



Z oblężonego Przemyśla: Jeńcy rosyjscy na przechadzce.